



Ścieżka Ducha / skrytka 14

O siekierze, rowerze, fotografiach i pętli sprawiedliwości

Zawiera treści drastyczne

Pamiętaj, że znajdujesz się na miejscu wiecznego spoczynku!

Jest to opowieść o brutalnym zabójstwie, jakie dokonane zostało 2 października 1947 roku w pobliskich Jaśkowicach - by zwrócić się ku miejscu zbrodni, wystarczy że spojrzysz ponad murem cmentarnym w kierunku północno wschodnim. Mieszkało tam leciwe już wtedy małżeństwo państwa Ptok. Pan Jan Ptok, z zawodu stolarz i cieśla, pochodził z Budzowa w powiecie oleskim. Od przed wojny pracował w byczyńskim tartaku, zaś niewielki dom wybudował na skraju Jaśkowic, tutaj - 51°07'49.3"N 18°12'48.9"E. Pani Wiktoria zapewne zajmowała się domem i wspólnie z mężem prowadziła gospodarstwo. Feralnego dnia wybrała się do sąsiadki na pogawędkę, tam zaś pojawił się nieznajomy przyjezdny szukający noclegu. Zorientował się, że pani Ptok mieszka nieco na uboczu tylko z mężem. W nocy zakradł się do warsztatu przy domu Ptoków i zabrał stamtąd siekierę. Wszedł do domu i siekierą tą zabił obydwójce małżonków gdy byli pogrążeni we śnie. Splądrował dom, zabrał jedynie fotografie rodzinne obydwójga ofiar, po czym wsiadł na rower pana Jana i pojechał do Polanowic, zostawiając zmasakrowane ciała.

Były to czasy, gdy siły Milicji Obywatelskiej nie były jeszcze na tym terenie w pełni sformowane, toteż organa porządkowe wspierane były przez tzw. aktywistów, czyli straż obywatelską. To właśnie oni zainteresowali się kręcącym się po Polanowicach nieznajomym. Po doprowadzeniu na komisariat w Byczynie, został rozpoznany jako uciekinier z tutejszego aresztu, gdzie siedział za kradzież dokonaną u innego małżeństwa, w Roszkowicach. Był to niejaki Głodek, posługujący się również nazwiskiem Żurawski. Znalezione przy aresztowanym zdjęcia szybko naprowadziły byczyńskich milicjantów na właściwy trop. W tym samym czasie w Jaśkowicach odkryto ciała ofiar. Morderca został skazany na karę śmierci przez sąd w Kluczborku, na stryczku zawisł w styczniu 1949 roku. Grób Ptoków znajduje się nieopodal miejsca gdzie stoisz, w najstarszej części cmentarza katolickiego.



Dom, w którym miało miejsce opisywane morderstwo stoi we wskazanym miejscu do dziś. Jest niezamieszkały. Popadł w ruinę, bo żaden z kolejnych lokatorów nie zaznał w nim spokoju i od kilku dekad stoi pusty. Jest uznawany za nawiedzony. Notowano w nim zjawiska uznawane za paranormalne takie jak nienaturalnie niska temperatura, zjawy leżące na łóżku czy rozlegające się jęki. Dom można obejrzeć z drogi, przy której stoi. **Pamiętaj, że znajduje się na terenie posesji prywatnej, zaś wejście na jego teren, z uwagi na stan budynku, grozi wypadkiem.**

O innym zabójstwie, które miało miejsce w Jaśkowicach - nieopodal domu państwa Ptok przeczytasz w jednej ze skrytek na Ścieżce Wojny.

W Byczynie wydarzyło się jeszcze jedno brutalne morderstwo. Jest to historia tzw. Wampira z Byczyny, i jest zbyt wstrząsająca by opowiadać o niej na tej Trasie. Jego ofiara również spoczywa na tym cmentarzu.